

Radosław Markowski

Uniwersytet SWPS

Wstęp

Polskie Generalne Studium Wyborcze (PGSW) jest od połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku głównym przedsięwzięciem empirycznie zorientowanej politologii i socjologii polityki. Dane dotyczące postaw i zachowań politycznych Polaków są przez PGSW rejestrowane i interpretowane. Nie inaczej było w roku 2015, choć pewne zmiany zaszły, gdyż zbiorową mądrością Narodowego Centrum Nauki po raz pierwszy od dwudziestu lat projekt nie dostał finansowania, i gdyby nie prestiż projektu w Polsce i na świecie (finansowany jest tym razem z mieszanki pieniędzy prywatnych, zagranicznych i publicznych), mielibyśmy lukę w tych czasowo porównawczych badaniach.

Z tym większą satysfakcją, a zarazem wdzięcznością dla „Studiów Socjologicznych” za udostępnienia nam miejsca w numerze, przedstawiamy pięć opracowań wyników wyborów parlamentarnych 2015 roku z perspektywy całego okresu transformacji. Zdecydowaliśmy się na kilka – z bardzo wielu rozważanych – tematów.

Po pierwsze, uznaliśmy – zgodnie z ontologiczną naturą zjawiska – że po ćwierćwieczu praktykowania demokracji można podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, czy w Polsce mamy oznaki istnienia rozłamów socjopolitycznych. Zakładamy, iż rozłam socjopolityczny to zjawisko złożone i wskaźnikowe dla etapu instytucjonalizacji konfliktu społecznego (a nie jego chaotycznej fazy), a zarazem cechujące się wzajemną legitymacją aktorów politycznych i wysoką lojalnością wyborców względem swych partii. Dokonane analizy ukazują nam obraz złożony i pozwalający jedynie na ostrożny wniosek o pojawianiu się wskaźników rozłamu po wyborach roku 2005 – zarówno, gdy badamy to zjawisko bezpośrednio poprzez wskaźniki lojalności wyborców, jak i pośrednio poprzez jakość politycznej reprezentacji oraz przez bardziej umiarkowane postrzeganie konfliktu.

Po drugie, podejmujemy próbę naszkicowania polskiej polityki poprzez opis i analizę tego, kto właściwie na nią wpływa. Wyróżniamy trzy grupy obywateli: aktywnych wyborców wygranych w wyborach, aktywnych wyborców głoszących na partie, które ostatecznie okazały się partiami opozycyjnymi w nowym rozdaniu oraz obywateli którzy – z różnych powodów – w wyborach nie uczestniczyli. Dane PGSW wskazują na specyficzne umiejscowienia biernych

obywateli w wielowymiarowej przestrzeni politycznego współzawodnictwa, wyznaczanej przez poglądy, nastawienia ideologiczne, preferencje dotyczące konkretnych polityk sektorowych. Zajmują oni pozycje centrowe, nie są ulokowani na obrzeżach, są „medianowi”. Elektoraty partii politycznych, zarówno zwycięzcy wyborów, jak i przegrani, znajdują się „wokół” tej największej grupy polskiego społeczeństwa. Można więc twierdzić, że ich interesy są względnie dobrze chronione i zapewniane.

Zwycięskie mniejszości, grupy przegranych i obywatele niegłosujący „cyrkulują” w wielowymiarowej przestrzeni politycznego współzawodnictwa, ale nie dostrzegamy w tych ruchach wyraźnej tendencji czy też widocznej marginalizacji politycznej grupy niegłosujących.

Wydaje się, że odpowiedzialne za ten stan rzeczy mechanizmy, zjawiska i procesy zapobiegają konsolidacji poszczególnych segmentów społeczeństwa, przeciwdziałają wykrystalizowaniu się „czystych” ideologicznie, programowo i socjodemograficznie elektoratów, wzmacniają ich heterogeniczność (i jednocześnie redukują wariację międzygrupową), ale też przeciwdziałają trwałemu wykluczeniu, zupełnej marginalizacji i degradacji grup społecznych.

Po trzecie, staramy się odpowiedzieć na jedno z podstawowych pytań współczesnej politologii o to, co lepiej charakteryzuje elektoraty, a zarazem co determinuje ich decyzje wyborcze – ich statyczna pozycja strukturalna czy ich stosunek do istotnych kwestii publicznych? Nasze analizy pokazują, że w każdych wyborach zmienne opisujące status społeczno-ekonomiczny obywateli najlepiej wyjaśniają skłonność do głosowania Polaków na poszczególne partie polityczne. Kwestie socjo-kulturowe i ekonomiczne również pomagają wyjaśniać zachowania elektoratu, jednak ich moc eksplanacyjna jest mniejsza. Co więcej, nie zaobserwowaliśmy oczekiwanego wzrostu znaczenia w czasie stosunku do bardziej skomplikowanych problemów związanych z polityką gospodarczą. Kwestie kulturowe i światopoglądowe okazują się ciągle lepszym predyktorem zachowań wyborczych.

Po czwarte, od wielu lat zespół PGSW zajmuje się problematyką ideologicznej „lewicowo-prawicowej” identyfikacji Polaków, głównie zaś jej treścią oraz innymi korelatami. Nasze analizy wskazują na wiele szczegółowych i ciekawych relacji między ideologiczną autoidentyfikacją a treścią polityczną i społeczną jej korelatów. Główny wynik tych analiz wypada podsumować następująco: możemy postawić hipotezę, że w latach 2001–2015 mamy do czynienia z konsekwentnym zanikiem lewicowości jako orientacji światopoglądowej. A do samookreślenia na skali lewica–prawica w Polsce decydujące są kwestie światopoglądowe, natomiast w dużo mniejszym stopniu różnice ekonomiczne. Kwestie te jednak przestają być jedynymi wyznacznikami tej identyfikacji, przede wszystkim ze względu na wzrost znaczenia wymiaru europejskiego – coraz silniej z identyfikacją prawicową powiązany bywa niechętny stosunek do

zacieśniania integracji z Unią Europejską oraz do osiedlania się obcokrajowców w Polsce. Z kolei wpływ kwestii ekonomicznych w tym zakresie jest niewielki i na podstawie dotychczasowego zmiennego trendu trudno jest przewidzieć, jaki kształt przybierze w przyszłości.

Cechy społeczno-demograficzne respondentów, poza częstotliwością praktyk religijnych i poniekąd, choć słabo, wykształceniem odgrywają jeszcze mniejszą rolę w tym zakresie.

Głównym czynnikiem decydującym o położeniu na skali lewica–prawica pozostają jednak preferencje wyborcze. Świadczy o tym fakt, że pozycja na tej skali wyborców jest zdecydowanie mocniej związana z postrzeganą przez nich pozycją partii, na którą głosowali w ostatnich wyborach, niż z ich poglądami na kwestie polityczne oraz ich cechami społeczno-demograficznymi.

Po piąte, zajmujemy się dość szczegółowo, choć analitycznie w dość prosty sposób (a to po to, by umożliwić porównanie w czasie) kwestią stosunku Polaków do demokracji, zarówno jako normatywnego rozwiązania ustrojowego, jak i oceną codziennego funkcjonowania polskiej demokracji. Ukazujemy Polaków w dwóch punktach czasowych, w 2012 i 2015 roku oraz w perspektywie porównawczej, głównie środkowo-europejskiej. Najważniejsze pytanie brzmi: czy w ostatnich kilku latach stosunek Polaków do demokracji się zmienił, a jeśli tak, to jak i czym zostało to spowodowane. Pytaniem bezpośrednio nietestowanym, ale kontekstowo monitorowanym jest to, czy wynik ostatnich wyborów mógł być spowodowany jakimś zasadniczym zwrotem w oczekiwaniach i ocenach demokracji przez Polaków. Nasze analizy ukazują szereg ciekawych szczegółów, które dość łatwo wytłumaczyć znając wydarzenia polityczne ostatniej kadencji parlamentarnej (spadek zaufania do referendów, gorsza ocena rzetelności mediów), ale żadnej zasadniczej zmiany stosunku do demokracji nie dostrzegamy. Z pewnością zaś nie można nią tłumaczyć zmiany rządzącego w Polsce obozu politycznego.